

ks. prof. dr hab. Radosław Chałupniak
Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego
Katedra Katechetyki i Teologii Pastoralnej
ul. Drzymały 1a, 45-342 Opole

**RECENZJA OSIĄGNIĘĆ NAUKOWYCH
ORAZ ISTOTNEJ AKTYWNOŚCI NAUKOWEJ
DR BEATY STYPUŁKOWSKIEJ**

Poniższa ocena zostanie dokonana zgodnie z art. 16 Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. w oparciu o kryteria ujęte w rozporządzeniu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 1 września 2011 r. w sprawie kryteriów oceny osiągnięć osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego.

1. Ocena osiągnięć naukowych

Zgodnie z § 3. wymienionego wyżej rozporządzenia „kryteria oceny w zakresie osiągnięć naukowo-badawczych habilitanta obejmują”:

1) w obszarze nauk humanistycznych — autorstwo lub współautorstwo publikacji naukowych w czasopismach znajdujących się w bazie Web of Science (WoS) lub na liście European Reference Index for the Humanities (ERIH),

W załączonym Autoreferacie, a także w Wykazie publikacji nie wykazano tego typu osiągnięć naukowo-badawczych habilitantki.

W § 4. rządowego dokumentu wskazano „kryteria oceny w zakresie osiągnięć naukowo-badawczych habilitanta we wszystkich obszarach wiedzy”:

1) autorstwo lub współautorstwo monografii, publikacji naukowych w czasopismach międzynarodowych lub krajowych innych niż znajdujące się w bazach lub na liście, o których mowa w § 3, dla danego obszaru wiedzy;

Zgodnie z informacją zawartą w Autoreferacie osiągnięcie badawcze habilitantki „stanowi monograficzny cykl publikacji (1 pozycja książkowa i 45 artykułów, które koncentrują się wokół katechezy biblijnej), zatytułowany: Katecheza biblijna w formie lekcji religii i katechezy parafialnej”.

Ocena tego cyklu zostanie przedstawiona poniżej, po ukazaniu innych, istotnych kryteriów wymaganych do nadania stopnia doktora habilitowanego.

2) autorstwo lub współautorstwo odpowiednio dla danego obszaru: opracowań zbiorowych, katalogów zbiorów, dokumentacji prac badawczych, ekspertyz, utworów i dzieł artystycznych

Nie wykazano w Autoreferacie, ani w Wykazie publikacji. Trudno do takich opracowań naukowych zaliczyć „wykaz prac magisterskich napisanych na seminariach naukowych” obronionych w seminarium duchownym i w instytucie teolo-

gicznym, nawet jeśli liczą one odpowiednio 737 i 777 pozycji, nie jest to bowiem praca twórcza, lecz jedynie sekretarsko-archiwistyczna.

3) sumaryczny impact factor publikacji naukowych według listy Journal Citation Reports (JCR), zgodnie z rokiem opublikowania;
Nie wykazano w Autoreferacie.

4) liczbę cytowań publikacji według bazy Web of Science (WoS);
Nie wykazano w Autoreferacie.

5) indeks Hirscha opublikowanych publikacji według bazy Web of Science (WoS);
Nie wykazano w Autoreferacie.

6) kierowanie międzynarodowymi lub krajowymi projektami badawczymi lub udział w takich projektach;
Nie wykazano w Autoreferacie.

7) międzynarodowe lub krajowe nagrody za działalność naukową;
Nie wykazano w Autoreferacie.

8) wygłoszenie referatów na międzynarodowych lub krajowych konferencjach tematycznych.
Nie wykazano w Autoreferacie.

Jak widać, z wymaganych kryteriów habilitantka może pochwalić się wypełnieniem tylko jednego – przedstawieniem cyklu własnych publikacji. W tym miejscu nastąpi ocena merytoryczna i formalna tej pracy.

Na wstępie warto zwrócić uwagę, że pani dr Beata Stypułkowska skorzystała z pewnego przywileju, dopuszczonego w Ustawie. W art. 16 w punkcie 2.1. zaznaczono, że osiągnięcie, konieczne do uzyskania stopnia doktora habilitowanego może być przedstawione dzieło opublikowane „w całości lub w zasadniczej części, albo cykl publikacji powiązanych tematycznie”. Habilitantka zaprezentowała monografię, ale wyraźnie zaznaczyła, że nie jest to wystarczające osiągnięcie, ale powinno być oceniane w powiązaniu z innymi, przedstawionymi publikacjami.

Zgodnie z powyższą sugestią ocena odniesie się do cyklu publikacji (1 pozycji książkowej i 45 artykułów, które koncentrują się wokół katechezy biblijnej), zatytułowanego: „Katecheza biblijna w formie lekcji religii i katechezy parafialnej”.

Na początku warto zauważyć pewną nieścisłość pojawiającą się w tytule cyklu. Słowo „forma” stosowane jest, co prawda, w różnych konstelacjach. Na płaszczyźnie dydaktyki odnosi się do rozróżnienia nauczania zbiorowego, grupowego i indywidualnego. W katechetyce używa się terminu „środowisko katechezy”, odnosząc je do rodziny, szkoły czy parafii. Użycie w tytule cyklu słowa „forma” nie jest

nadużyciem, ale też nie jest najwłaściwsze. Pominięcie tego słowa w żaden sposób nie zmieniłoby sensu całego zdania.

Ponieważ na cykl składa się monografia i 45 artykułów, zostaną one w tej kolejności ocenione.

Monografia, pt. *Biblijna formacja katechetów* (Częstochowa 2015), jest obszerną księgą (ss. 431), składającą się aż z 10 rozdziałów. Ich opis jest we Wprowadzeniu do książki o wiele skromniejszy (jeden akapit!) niż w Autoreferacie habilitantki. W dwustronnicowym Wprowadzeniu zaznaczono, że „zostanie podjęta problematyka biblijnej formacji katechetów przy zastosowaniu przede wszystkim metody analizy dokumentów. Zostaną zanalizowane dokumenty kościelne poruszające zagadnienie formacji. Celem tej analizy będzie uzyskanie odpowiedzi na pytania dotyczące odpowiedzialnych za formację oraz różnych wymiarów, rodzajów i form formacji biblijnej katechetów” (s. 9-10). Jak na znaczącą pozycję w dorobku naukowym takie pobieżne przedstawienie problemu oraz skądinąd bardzo ciekawej i aktualnej tematyki już na początku obudziło pewien naukowy niepokój.

Literatura przedmiotu została we Wprowadzeniu opisana w jednym akapicie. Nie wskazano bibliograficznego kontekstu, ani też racji, jakie powodowały ograniczenie źródłowych dokumentów do „wybranych”. We Wprowadzeniu nie przedstawiono także, jakimi metodami będzie posługiwała się autorka.

Wydaje się, że zaproponowana struktura publikacji nie jest właściwa. Nie wskazano, ani też nie można odnaleźć jasnego kryterium podziału. Ogólnie, jest on nielogiczny, a poszczególne rozdziały nieproporcjonalnie objętościowo i bardzo luźno powiązane. Ich treść nie odpowiada tytułowi pracy. O formacji katechetów traktuje faktycznie jedynie pierwszy rozdział, pt. „Formacja katechetów w Kościele partykularnym”. Autorka zaprezentowała znane skądinąd treści dotyczące osób odpowiedzialnych za formację katechetów, jej różnych wymiarów i rodzajów oraz propozycji. Wyeksponowanie w tytule rozdziału miejsce, w którym dokonuje się ta formacja, czyli: „w Kościele partykularnym”, wymagałoby ukazania w kolejnych częściach innych miejsc, np. „Kościoła powszechnego”, bądź w bliższym odniesieniu: „w parafii”, „w szkole”, „w mediach” itp. Autorka przyjęła inną drogę i w kolejnych rozdziałach zajęła się stroną materialną tej formacji, a więc prezentacją... Pisma Świętego i to na dość podstawowym poziomie.

W pracy powtórzone są znane treści, a w całości rozważania nie wnoszą nic nowego do współczesnej katechetyki. Podejmowane zagadnienia są raczej odtworzeniem i powtórzeniem wykładów z biblistyki, liturgiki, katechetyki i metodyki. Czwarty, najdłuższy rozdział pracy jest... zestawieniem czytań biblijnych (nie ich omówieniem, ani wskazaniem, jak je wykorzystać w formacji katechetów!) zaczerpniętych z poszczególnych ksiąg Nowego i Starego Testamentu (w tej kolejności!) i wykorzystywanych w liturgii mszalnej i liturgii godzin. Ta żmudna praca, polegająca na wypisywaniu kolejnych fragmentów biblijnych, nie znajduje uzasadnienia, brakuje sensownych wprowadzeń, wyjaśnień i podsumowań.

Rozdział piąty jest całkowitym zaskoczeniem, bowiem zamiast o formacji biblijnej katechetów traktuje o... katechezie biblijnej w dokumentach katechetycznych, przede wszystkim w dyktoriach, podstawie programowej i programie nauczania religii. Autorka omawia, a właściwie powtarza za tymi dokumentami, jakie

elementy i treści biblijne powinny występować w katechezie. Wprowadzenie tego rozdziału do książki o formacji biblijnej katechetów świadczy o niezrozumieniu podejmowanego w pracy problemu. Podobne zastrzeżenia pojawiają się w stosunku do kolejnych rozdziałów.

Rozdziały szósty i siódmy traktują o katechezie biblijnej młodzieży gimnazjalnej i katechezie dorosłych. Nie odnoszą się one wprost do formacji biblijnej katechetów. Budzi się też wątpliwość, jeśli takie zagadnienia zostały podjęte, to dlaczego pominięto katechezę biblijną dzieci i katechezę młodzieży ponadgimnazjalnej. Ta wybiórczość, a przede wszystkim brak bezpośredniego odniesienia treści rozdziałów do tytułu publikacji i jej zasadniczego problemu ponownie podważa jej wartość.

Ostatnie trzy rozdziały pracy również nie wiążą się wprost z formacją biblijną katechetów. Autorka omawia kolejno zagadnienie katechetycznej interpretacji biblijnej, dydaktyczne zasady nauczania w katechezie biblijnej oraz niektóre (jeśli już, to dlaczego tylko „niektóre”?) metody biblijne, a dokładnie metody, którymi katecheci mogą posłużyć się w przekazie treści biblijnych różnym adresatom katechezy. Przedstawiona w ósmym rozdziale katechetyczna interpretacja biblijna nie wychodzi poza ogólnie znane treści introdukcji biblijnej na podstawowym poziomie uniwersyteckim. Autorka nie odniosła wyraźnie tych treści do formacji biblijnej katechetów, choć takie powiązanie byłoby niezwykle ciekawe i pożyteczne. Ostatnie dwa rozdziały pracy, dydaktyczny i metodyczny, są zwykłym powtórzeniem treści z dydaktyki i metodyki, przedmiotów, które wykładane są na podstawowym kursie teologii.

Sama autorka przyznaje, że część publikacji jest jedynie przepracowaną wersją jej poprzednich artykułów, nie jest to więc pozycja oryginalna i twórcza, w rzeczywistości nie wnosi nic nowego do rozważań katechetycznych, czy szerzej – teologicznych.

Książka składa się z 10 rozdziałów, z których każdy kończy się wskazaniem bibliografii. Nie wiedzieć dlaczego, szeroka bibliografia zebrana jest także pod koniec książki. Trzeba zwrócić uwagę, że autorka nie odwołała się do żadnej pozycji obcojęzycznej, choć podjęta tematyka w żaden sposób nie usprawiedliwia zawężenia literatury wyłącznie do publikacji polskojęzycznych. Brak odniesień do ważnej literatury włoskiej czy niemieckiej jest kolejnym, istotnym mankamentem ocenianej książki.

Podsumowując ocenę przedstawionej monografii, należy stwierdzić, że jest to praca słaba pod względem formalnym i merytorycznym. Ilość zapisanych stron nie świadczy o jakości dzieła, a nawet w tym wypadku jest raczej dowodem na brak całościowej koncepcji, nieumiejętność zmierzenia się z podjętym problemem oraz uciekaniem od głównego wątku w stronę pobocznych, drugorzędnych rozważań. Jeżeli przyjąć, że praca habilitacyjna ma być wzorem dla prac magisterskich i doktorskich, to zarówno strona merytoryczna, jak i formalna muszą być bardzo dobrze dopracowane. Wydaje się, że lepiej byłoby, gdyby praca nie była częścią ocenianego cyklu publikacji naukowych. Ponieważ została jednak przedstawiona, negatywnie wpływa na ocenę całościową.

Jako integralną część przedłożonego do oceny cyklu publikacji przedstawiono 45 artykułów dotyczących różnych aspektów katechezy biblijnej. Obecnie teksty te zostaną zaprezentowane i ocenione.

Przedłożone do oceny artykuły zostały opublikowane w czasopiśmie lokalnych i krajowych, przez MNiSW punktowanych („Horyzonty Wiary” – obecnie: „Horyzonty Wychowania”, „Polonia Sacra”, „Analecta Cracoviensia”, „Sosnowieckie Studia Teologiczne”, „Studia Bobolanum”) i niepunktowanych („Częstochowskie Studia Teologiczne”, „Veritati et Caritati”, „Homo Dei”) oraz w pracach zbiorowych.

Artykuły zostały podzielone na sześć tematycznych części: I. Formacja katechetów; II. Treści katechezy biblijnej; III. Lekcja religii, korelacja międzyprzedmiotowa, podstawa programowa i program katechezy; IV. Parafia miejscem katechezy; V. Dydaktyka biblijna; VI. Artykuły okolicznościowe o tematyce biblijnej związane z określonym czasem lub zagadnieniem.

Czytając pierwsze teksty, już przy trzecim można zwrócić uwagę na pojawienie się wyraźnego autoplagiatu. W opublikowanym w 2001 r. artykule *Dydaktyka biblijna w formacji katechetycznej* powtórzone spore fragmenty artykułu z 1999 r. *Dlaczego dydaktyka biblijna jest konieczna w formacji katechetycznej?* (por. s. 68n – 249n; s. 70 – s. 252, s. 74nn – s. 255). Można, oczywiście, tłumaczyć, że są to ważne fragmenty, ale nawet w takim przypadku należałoby odnieść się w przypisie, że zostały już wcześniej wykorzystane.

Podobna sytuacja własnych zapożyczeń pojawia się w artykułach dotyczących korelacji – por.: *Lekcje historii a katecheza biblijna w gimnazjum*, „Polonia Sacra” R VII (XXV) nr 12/56 (2003), s. 341-359; *Korelacja katechezy biblijnej z lekcją historii w świetle podstaw programowych obu przedmiotów*, w: *Rodzina - Szkoła - Kościół. Korelacja i dialog*, red. P. Tomasik, Warszawa 2003, s. 157-169; *Korelacja katechezy biblijnej z nauczaniem historii w gimnazjum*, „Homo Dei” 73 (2003) nr 4 (269), s. 59-71; *Katecheza biblijna wobec lekcji historii na przykładzie pierwszych cywilizacji*, „Studia Bobolanum” 3 (2003), s. 157-166; *Szkolna katecheza biblijna a lekcja historii w liceum. Problematyka korelacji międzyprzedmiotowej*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” XXXI (2003), s. 195-210. Ciekawe i nowatorskie analizy dotyczące korelacji lekcji religii i historii nie usprawiedliwiają pojawiania się tych samych fragmentów w różnych własnych tekstach. Można sprawdzić, w ilu miejscach autorka posługuje się jednym akapitem, rozpoczynającym się od słów: „*Dyrektorium katechetyczne Kościoła katolickiego w Polsce zwraca uwagę na możliwość, a nawet konieczność korelacji nauki religii z innymi przedmiotami w szkole...*”.

W ocenionej wyżej monografii pojawia się w całości tekst drukowany równolegle w czasopiśmie „Veritati et Caritati”, pt. *Formacja katechetów w Kościele partykularnym*. Nawet, gdyby ten tekst był na tyle istotny i odkrywczy, że warto byłoby go umieszczać w różnych publikacjach (niestety taki nie jest!), należałoby wyraźnie zaznaczyć, że został on już wykorzystany (ewentualnie przesłany do druku) w innej publikacji.

Zbyt wiele podobieństw, jednak wyraźnie nie oznaczonych, pojawia się także w trzecim rozdziale monografii („Treści dotyczące narodu żydowskiego i jego

Świętych Pism w zastosowaniu katechetycznym”) oraz w artykule *Treści dotyczące narodu żydowskiego i jego Świętych Pism w zastosowaniu katechetycznym* („Veritati et Caritati”, (2014), t. 2, s. 229-248). Jest to wyraźny dowód antyplagiatu – tekst wykorzystany ponownie i pozbawiony wyraźnego przypisu.

Dokładnie ten sam problem występuje w wykorzystaniu w piątym rozdziale monografii („Katecheza biblijna w dokumentach katechetycznych”) niemal w całości tekst artykułu: *Elementy biblijne w Dyrektoriatkach katechetycznych oraz Podstawie programowej z uwzględnieniem Programu nauczania*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” XLI (2013), s. 151-167. Wydany dwa lata wcześniej artykuł, a przywołany w książce dosłownie, powinien być wyraźnie oznaczony.

Szósty rozdział monografii jest skopiowaniem części artykułu *Katecheza biblijna młodzieży w szkole i parafii*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” XLII (2014), s. 171-189, siódmy – *Katecheza biblijna w parafii skierowana do osób dorosłych*, „Analecta Cracoviensia” 46 (2014), s. 155-170, dziewiąty – *Dydaktyczne zasady nauczania związane ze strukturą materiału kształcenia i jego przekazem w katechezie biblijnej*, „Polonia Sacra” R V (XXIII) nr 9/53 (2001), s. 361-388.

Habilitationka ma świadomość, że odwołuje się do swoich tekstów i – jeśli chce – zwraca na to uwagę. Przykładem jest następujący zapis z Autoreferatu: „*Szkolna katecheza biblijna o Egipcie w przekazie Nowego Testamentu*, w: *Wielopłaszczyznowe wsparcie człowieka we współczesnej pedagogii. Księga jubileuszowa dedykowana Księdzu Biskupowi Antoniemu Długoszowi*, wyd. Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna Ignatianum. Wydawnictwo WAM, Kraków 2011, s. 431-446. Artykuł został wcześniej opublikowany: „*Studia Bobolanum*” 2 (2004), s. 133-146”.

Dokładna analiza zaprezentowanych artykułów pozostaje pod wpływem wciąż na nowo powtarzającego się wrażenia, że gdzieś niedawno kolejne fragmenty były już czytane. Bardzo zła maniera wielokrotnego powtarzania nieopisanych fragmentów swoich prac, która wyraźnie ujawniła się w zestawieniu wszystkich znaczących tekstów habilitationki, wpływa na podważenie ilości tych tekstów, a przede wszystkim pojawienie się wątpliwości jakościowych. Brak solidnego warsztatu metodologicznego, jasnej wizji i świadomości rozwoju własnych badań naukowych rzuca cień na cały zaprezentowany dorobek.

W dość swobodny sposób, nie precyzując znaczenia, autorka posługuje się, kluczowym dla swych badań, pojęciem „szkolna katecheza biblijna”. Przykładowo, w zestawieniu publikacji w dziale „Parafia miejscem katechezy” pojawiają się nagle teksty wyraźnie powiązane ze szkolnym nauczaniem religii, a nie z katechezą parafialną: *Zagadnienie szkolnej katechezy biblijnej kandydatów do sakramentu bierzmowania w perspektywie chrystocentrycznej* („Częstochowskie Studia Teologiczne” XXXIII (2005), s. 147-165) oraz *Przygotowanie do Mszy świętej w ramach szkolnej katechezy biblijnej* („Częstochowskie Studia Teologiczne” XXXV-XXXVI (2007-2008), s. 177-196). Wydaje się, że habilitationka już sama nie wie, czy pisze o szkole czy o parafii.

Zupełnie niezrozumiałe jest sformułowanie tytułu artykułu: *Nauczanie Jana Pawła II w katechezie biblijnej* („Polonia Sacra” R VII (XXV) nr 13/57 (2003), s. 299-310), sugerujące niewłaściwe odniesienie nauczania papieża i katechezy bi-

blijnej. Równie nieszczęśliwe jest zatytułowanie tekstu *Katechezy środowe Benedykta XVI o Świętym Pawle dotyczące jego życia i działalności w ujęciu szkolnej katechezy biblijnej* („Częstochowskie Studia Teologiczne” XXXIX (2011), s. 203-211). Chodziło pewnie, co sugeruje treść, o możliwości wykorzystania papieskich katechez w szkolnym wychowaniu religijnym.

Metodologicznie wątpliwy pod względem struktury i zaprezentowanej treści pozostaje tekst *Szkolna katecheza biblijna czy biblijna lekcja religii?* (w: *Być w Sercu Kościoła. Księga Jubileuszowa z okazji 25-lecia pracy naukowej Dyrektora Wyższego Instytutu Teologicznego w Częstochowie* Ks. dr. hab. Mariana Dudy, red. S. Jasioneck, Częstochowa 2014, s. 319-330). Zgodnie z tytułem autorka chciała zmierzyć się z pytaniem o charakter szkolnego nauczania religii w polskiej szkole. Metodologiczny chaos tego tekstu ujawnił słabości naukowego warsztatu. Zamiast skoncentrować się na rozwiązaniu problemu po raz kolejny odniesiono się do obecności elementów biblijnych w *Podstawie programowej*, odwołano się do literatury z lat 80. (choć lekcja religii pojawiła się w polskiej szkole w 1990 r.), opisano strukturę „katechezy antropologiczno-kerygmaticznej”, elementy lekcji szkolnych w oparciu o *Wprowadzenie do dydaktyki ogólnej* W. Okonia i ukazano „szkolną interpretację biblijną”. W rezultacie czytelnik nie otrzymał jasnej i uzasadnionej odpowiedzi na pytanie, które wybrzmiało w tytule, a co więcej – w miejsce konkretnych wniosków mógł przeczytać jedynie kilka ogólników.

Odnosząc się do wszystkich przedstawionych artykułów, można poczynić następujące uwagi.

Habilitantka prezentuje raczej styl odtwórczy. Pomijając, że wiele treści nieustannie się powtarza (np. analiza współczesnych programowych dokumentów katechetycznych i odniesień biblijnych), w jej publikacjach nie pojawiają się jakieś nowatorskie ujęcia, brak jest wyraźnych ocen masowo przytaczanych treści, nie ma jednoznacznych wniosków dotyczących teorii i praktyki współczesnej katechezy. Jest to raczej styl zachowawczy, odtworzeniowy, mało krytyczny, „zagubiony”. Autorka nie tyle powołuje się, co raczej przepisuje całe fragmenty zaczerpnięte od innych autorów.

Sięgając po literaturę biblijną, zwłaszcza komentarze, ale także odnosząc się do literatury katechetycznej, należałoby wykorzystywać nie tylko dostępne polskie publikacje, lecz sięgnąć także, czasem przede wszystkim – po literaturę obcojęzyczną. Bardzo dobry zamysł, aby zbliżyć do siebie wzajemnie bibliastykę i katechetykę, traci swą siłę, jeśli możliwości językowe są ograniczone, względnie brakuje dostępu do najnowszych badań biblijnych i katechetycznych. Kryteria, które stawia się współcześnie przed osobami ubiegającymi się o stopień naukowy doktora habilitowanego, wyraźnie sugerują, że współpraca z ośrodkami zagranicznymi, w tym przede wszystkim możliwość korzystania z badań obcojęzycznych, jest istotną bazą dla współczesnych naukowców.

Czytając zaprezentowane teksty ma się wrażenie, że habilitantce zupełnie nieznana jest seria istotnych dla polskiej katechetyki bibliografii katechetycznych pod red. ks. prof. Ryszarda Czekalskiego. Niektóre, poruszane przez autorkę tematy, są rozpracowane już szczegółowo przez innych, polskich autorów, a odniesienia do literatury sprzed 10 lat (czy jeszcze starszych) muszą być zweryfikowane

o nowsze teksty. Wracając raz jeszcze do monografii – jeśli pojawił się pomysł na zebranie i uaktualnienie wcześniejszych tekstów, to należało zacząć od aktualizacji bibliograficznych, czego w większości także zabrakło.

Niesprawiedliwe byłoby jednakże pozostanie na wytykaniu niedociągnięć, nie dostrzegając jednocześnie pozytywnych stron bardzo obszernej bibliografii.

Przede wszystkim, o czym już wspomniano, należy docenić chęć łączenia teologii biblijnej i katechetyki oraz poszukiwania wspólnych punktów obu subdyscyplin teologicznych. Obszar tego typu badań jest duży, stąd każde sensownie zaplanowane i metodologicznie uporządkowane zaangażowanie sprzyja nie tylko rozwojowi teorii katechezy, ale także jej praktyki. W swych badaniach habilitantka podjęła kilka ważnych tematów: znaczenie Biblii i jej poszczególnych ksiąg dla katechezy, zasady interpretacji Biblii w katechezie, szczegółowe zagadnienia tematyczne: obraz Egiptu, biblijna Palestyna, biblijne przykłady wiary, korelacja nauczania religii i historii. Są to ważne osiągnięcia i należy je pozytywnie ocenić.

Ważne jest także zainteresowanie habilitantki zagadnieniami związanymi ze współczesną dydaktyką oraz przenoszenie jej osiągnięć na grunt katechezy (współczesne uwarunkowania dydaktyczne, zasady dydaktyczne, zagadnienie celów, metody nauczania oparte o słowo pisane), choć to pole aktywności naukowej nie jest już tak nowatorskie.

Podsumowując tę część, należy wskazać, że popełniono jeden, zasadniczy błąd. Habilitantka przedstawiła sporą liczbę swoich publikacji, jednak wiele z tych treści powtarza się na zasadzie autoplagiatu. Wystarczyło zrezygnować z niektórych tekstów (już na poziomie zgłaszania do druku), a przede wszystkim nie wydawać słabej monografii. Przedstawienie tzw. „cyklu publikacji” (książki i artykułów) świadczy o braku samokrytycznego spojrzenia, nieogarnianiu tego, co już zostało napisane, i niebezpiecznej tendencji do mnożenia ilości publikacji kosztem ich jakości.

2. Ocena istotnej aktywności naukowej

W tej części recenzji zostanie przedstawiona ocena naukowego zaangażowania habilitantki, a więc odniesienie do pozostałych, nieomówionych wyżej publikacji oraz działalności dydaktyczno-administracyjnej. Ocena w dużej mierze będzie opierała się na przedstawionym Autoreferacie. Niestety, jego konstrukcja nie odpowiada zestawieniu kryteriów oceny dorobku dydaktycznego i popularyzatorskiego oraz współpracy międzynarodowej, które zostały wymienione w ministerialnym rozporządzeniu.

W dokumencie wskazano czternaście ważnych kryteriów, do których należy się odnieść oceniając aktywność naukową osób pretendujących do naukowej samodzielności:

1) uczestnictwo w programach europejskich i innych programach międzynarodowych lub krajowych;

Habilitantka nie wykazała, że uczestniczyła w takich programach. Trudno jest zaliczyć do takich wydarzeń spotkania o charakterze lokalnym, o których wspomniano w Autoreferacie.

2) udział w międzynarodowych lub krajowych konferencjach naukowych lub udział w komitetach organizacyjnych tych konferencji;

Pani Beata Stypułkowska należy, co prawda, do trzech gremiów naukowych (Stowarzyszenia Katechetów Polskich, Stowarzyszenia Biblistów Polskich oraz Polskiego Towarzystwa Teologicznego – Sekcja w Częstochowie) i brała udział w różnych naukowych spotkaniach, jednak raczej w charakterze odbiorcy. W Autoreferacie nie wskazano aktywnego udziału Habilitantki ani w międzynarodowych czy krajowych konferencjach naukowych, ani w ich komitetach organizacyjnych.

Nie można zaliczyć do wspomnianych wydarzeń naukowych, np. Dni Duchowości Chrześcijańskiej, Tygodnia Duchowości Chrześcijańskiej, konferencji okolicznościowych czy sympozjów lokalnych, przynajmniej w takim kształcie, jak wspomina o nich Autoreferat.

3) otrzymane nagrody i wyróżnienia;

Nie wykazano w Autoreferacie.

4) udział w konsorcjach i sieciach badawczych;

Nie wykazano w Autoreferacie.

5) kierowanie projektami realizowanymi we współpracy z naukowcami z innych ośrodków polskich i zagranicznych;

Nie wykazano w Autoreferacie.

6) udział w komitetach redakcyjnych i radach naukowych czasopism;

Nie wykazano w Autoreferacie.

7) członkostwo w międzynarodowych lub krajowych organizacjach i towarzystwach naukowych;

Jak już wspomniano, pani Beata Stypułkowska należy do Stowarzyszenia Katechetów Polskich, Stowarzyszenia Biblistów Polskich oraz Polskiego Towarzystwa Teologicznego – Sekcja w Częstochowie.

8) osiągnięcia dydaktyczne i w zakresie popularyzacji nauki;

Pani Beata Stypułkowska prowadzi zajęcia dydaktyczne na wyższej uczelni od 2000 roku. Są to zajęcia związane z katechetyką, wykłady i ćwiczenia, przewidziane w programach studiów teologicznych. Nie wykazano, czy zostały przygotowane i prowadzone jakiegokolwiek wykłady monograficzne.

9) opiekę naukową nad studentami;

W latach 2000-2008 habilitantka prowadziła seminarium naukowe wspólnie z ks. biskupem dr. hab. Antonim Długoszem, a od 2008 r. z ks. dr. hab. Marianem Dudą. Nie wskazano jednak wyraźnie, jaki był jej konkretny udział w promowaniu prac magisterskich.

10) opiekę naukową nad doktorantami w charakterze opiekuna naukowego lub promotora pomocniczego, z podaniem tytułów rozpraw doktorskich;

Nie wykazano w Autoreferacie.

11) staże w zagranicznych lub krajowych ośrodkach naukowych lub akademickich;

Nie wykazano w Autoreferacie.

12) wykonanie ekspertyz lub innych opracowań na zamówienie organów władzy publicznej, samorządu terytorialnego, podmiotów realizujących zadania publiczne lub przedsiębiorców;

Nie wykazano w Autoreferacie.

13) udział w zespołach eksperckich i konkursowych;

Nie wykazano w Autoreferacie.

14) recenzowanie projektów międzynarodowych lub krajowych oraz publikacji w czasopismach międzynarodowych i krajowych.

Nie wykazano w Autoreferacie.

Wniosek końcowy

Po przeanalizowaniu dotychczasowych osiągnięć dr Beaty Stypułkowskiej do stopnia naukowego doktora habilitowanego wyrobiłem sobie przekonanie o niedostatecznej wartości naukowej zprezentowanych prac. Recenzowany dorobek naukowy trudno jest określić jako znaczący wkład w rozwój nauk teologicznych w zakresie katechetyki.

Zgodnie z ministerialnymi kryteriami, które stawiane są obecnie przed osobami ubiegającymi się o stopień naukowy doktora habilitowanego, należy stwierdzić, że liczne jakościowe mankamenty nie pozwalają na wystawienie pozytywnej oceny.

Opole, 15 marca 2016 r.



ks. prof. dr hab. Radosław Chałupniak